

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Rafał Sadowski

Sędziowie - SO Lech Gutkowski

- SO Barbara Plewińska / spr/

Protokolant - st. sekr. Katarzyna Kotarska

przy udziale delegowanego Prokuratora do Prokuratury Okręgowej w Toruniu Małgorzaty Partyki

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2015 roku

sprawy **M. O.**

oskarżonej z art. 65 § 3 kks i art. 65 § 4 kks i art. 91 § 4 kks w zw. z art. 7 § 1 kks

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 20 stycznia 2015 roku sygn. akt VIII K 803 / 13

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 139/15

UZASADNIENIE

M. O. została oskarżona o to, że:

1) w dniu 10 sierpnia 2012 roku w C. w mieszkaniu numer (...) przy ul. (...), przechowywała wyroby akcyzowe w postaci 15 kilogramów tytoniu do palenia, bez polskich znaków akcyzy, na których ciążył podatek akcyzowy w wysokości 8810,00 złotych stanowiące przedmiot czynu zabronionego z art. 63 § 6 kks,

- **tj. o przestępstwo skarbowe określone w art. 65 § 3 kks;**

2) w tym samym miejscu i czasie jak wyżej, przechowywała wyroby akcyzowe w postaci 5 paczek po 20 sztuk papierosów marki V., bez polskich znaków akcyzy, na których ciążyła należność celna w wysokości 7,00 złotych oraz podatek akcyzowy w wysokości 64,00 złotych, stanowiące przedmiot czynu zabronionego z art. 63 § 7 i 86 § 4 kks,

- **tj. o wykroczenie skarbowe określone w art. 65 § 4 kks i art. 91 § 4 w zw. z art.**

7 § 1 kks.

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII K 803/13, uniewinnił oskarżoną od popełnienia obu zarzucanych jej aktem oskarżenia czynów, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości na niekorzyść oskarżonej oskarżyciel publiczny**, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na oparciu ustaleń wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonej, którym sąd bezzasadnie dał wiarę, mimo ich sprzeczności z zeznaniami świadka A. I. oraz ustaleń wynikających z protokołu przeszukania i oględzin mieszkania nr przy ul. (...) w C. zajmowanego przez oskarżoną;
2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 kpk i art. 7 kpk, poprzez zaniechanie wyczerpania inicjatywy dowodowej i nieprzesłuchanie w charakterze świadków D. O., M. O. i W. O. na okoliczność znajdującego się w mieszkaniu oskarżonej worka zawierającego 15 kg tytoniu oraz zaniechanie ustalenia i przesłuchania pozostałych mieszkańców kamienicy przy ul. (...) na okoliczność możliwości dostępu „z zewnątrz” od strony ogólnie dostępnego korytarza do pomieszczenia zajmowanego przez oskarżoną, w którym ujawniono w/w worek,
a w rezultacie – bezzasadne uniewinnienie oskarżonej.

Powołując się na powyższe, skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie zarzucał, jakoby wskutek przeprowadzenia błędnej analizy dowodowej sąd I instancji dowolnie przyjął, że niemożliwe jest niewątpliwe stwierdzenie, że oskarżona dopuściła się popełnienia przestępstwa i wykroczenia, o których mowa w akcie oskarżenia. Sąd meriti - który mając na uwadze charakter zarzucanych oskarżonej czynów prawidłowo przyjął, że kluczową kwestię, warunkującą w realiach sprawy jej odpowiedzialność, stanowiło rozstrzygnięcie o tym, czy miała ona świadomość tego, że ujawnione podczas przeszukania w należącym do niej pomieszczeniu wyroby bez znaków akcyzy się tam znajdowały - po dokonaniu zgodnej z regułami określonymi w art. 7 kpk oceny dowodów słusznie uznał, że brak było uzasadnionych podstaw do zakwestionowania jej konsekwentnych wyjaśnień, z których wynikało, że nie zdawała sobie z tego sprawy.

Zdaniem skarżącego, dokonując ustaleń co do strony podmiotowej, sąd I instancji miał bezkrytycznie dać im wiarę, ignorując sprzeczności między nimi, a zeznaniami świadka A. I. oraz protokołem oględzin i dopuszczając się „zaniechania wyczerpania inicjatywy dowodowej” w zakresie wyjaśnienia okoliczności umożliwiających dokonanie prawidłowej oceny ich wiarygodności.

W uzasadnieniu apelacji próżno szukać jednak wyjaśnienia, na czym owe „oczywiste sprzeczności” miałyby polegać. Porównanie treści wyjaśnień M. O.

z zeznaniami w/w świadka i dokumentami potwierdzało natomiast trafność konstatacji sądu, który nie doszukał się rozbieżności między wyjaśnieniami oskarżonej i nie tylko w/w, ale również żadnymi z pozostałych dowodów. Fakt, że wynikała z nich, niekwestionowana zresztą nigdy przez oskarżoną okoliczność, że miała ona dostęp do pomieszczenia, w którym ujawniono tytoń i papierosy bez znaków akcyzy, w oczywisty sposób nie mógł być traktowany w tych kategoriach.

Skarżący błędnie upatrywał w niej poza tym podstawy do przypisania oskarżonej dopuszczenia się popełnienia zarzucanych czynów zabronionych przez prawo karne skarbowe. W realiach sprawy okoliczność, że w/w

pomieszczenie należało do niej i było połączone z zajmowanym przez nią mieszkaniem nie pozwalała na rozsądne wnioskowanie o sprawstwie oskarżonej.

Z wywodów apelacji wynikało, że również i w przekonaniu skarżącego nieprawdopodobne w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego było, by będąc starszą, liczącą sobie 81 lat, schorowaną osobą, była ona w stanie samodzielnie umieścić tam papierosy i tytoń zapakowany w ważący 15 kg worek.

Zgromadzone dowody, oceniane rozsądnie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, rzeczywiście uprawniały zaś do konstatacji, że mogło być tak, że – jak sugerowała oskarżona - zrobiła to inna osoba bez jej wiedzy. Wynikało z nich wszak, że do pomieszczenia, w którym ujawniono tytoń i papierosy bez znaków akcyzy, a które od czasu opuszczenia go przez lokatora było niezamieszkane, faktycznie możliwy był (bez udziału i wiedzy) oskarżonej dostęp nie tylko bezpośrednio z jej mieszkania przez przesłonięte jedynie zasłoną drzwi, ale i z korytarza – przez niezależne wejście z korytarza.

Oznaczało to, że każda osoba, która znalazła się w czasie poprzedzającym przeszukanie w mieszkaniu oskarżonej – tzn. nie tylko W. O., D. O., czy M. O.- miała możliwość, by po – jak uczy doświadczenie życiowe - nie będącym niczym trudnym, odwróceniu uwagi, będącej starszą osobą oskarżonej, dostać się do niego i umieścić w nim towary bez znaków akcyzy. Przesłuchanie w/w osób – którego sens przeprowadzenia najwyraźniej w taki sam, jak sposób sąd meriti, oceniał w toku postępowania pierwszoinstancyjnego również prokurator, który zgodził się na zamknięcie przewodu sądowego, nie domagając się uzupełnienia o w/w dowody materiału sprawy - nie pozwoliłoby więc na wykluczenie tego, że wyroby bez akcyzy w taki właśnie sposób się tam znalazły. Pomijając to, czy od starszej osoby w wieku oskarżonej można rozsądnie oczekiwać wyczerpującego wyliczenia osób, które przebywały w jej mieszkaniu, już choćby z racji tego, że do umieszczenia tytoniu i papierosów w tymże pomieszczeniu doszło w bliżej nieokreślonym czasie poprzedzającym przeszukanie, na wyciąganie miarodajnych wniosków w tym przedmiocie nie dawałoby szans nawet rozpytanie oskarżonej o to, kto poza w/w członkami jej rodziny gościł w jej mieszkaniu, co sugerował na marginesie stawianego obecnie w apelacji sądowi zarzutu „zaniechania wyczerpania inicjatywy dowodowej” skarżący.

Zupełnie niezrozumiałe było też dlaczego w apelacji prokurator - który sam nie przeprowadził tych dowodów, ani nie wnioskował o ich przeprowadzenie po tym, jak sąd ogłosił, że w jego ocenie ujawnione dowody z postępowania przygotowawczego i te

z rozprawy wystarczające będą do wydania wyroku - twierdził, że ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonej bez przeprowadzenia dowodu z zeznań pozostałych mieszkańców kamienicy przy ul (...) „na okoliczność możliwości dostępu „z zewnątrz” od strony ogólnie dostępnego korytarza”, do pomieszczenia, w którym ujawniono wyroby bez akcyzy, naruszała art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk. To, że prowadziły do niego drzwi z korytarza było wszak bezsporne. Każdy, komu niepostrzeżenie dla oskarżonej udało się nawet na pewien krótki czas zdobyć do nich klucz (skoro sprawowała nad nim pieczę schorowana oskarżona, obiektywnie rzecz biorąc, nie było to zadaniem niewykonalnym), ale też i każda osoba, która wykorzystałaby fakt celowego, bądź przypadkowego niezamknięcia ich na klucz przez inną osobę, np. wyprowadzającego się lokatora, mógł zatem swobodnie, bez wiedzy oskarżonej, w pewnym momencie uzyskać dostęp do należącego do niej pomieszczenia. Mnożenie dowodów poprzez przesłuchiwanie bliżej niesprecyzowanych nawet innych mieszkańców kamienicy, w gruncie rzeczy jedynie po to, by sprawdzić, czy nie wiadomo im może czegoś na temat możliwości dostania się z korytarza do pomieszczenia oskarżonej, w którym kiedyś zamieszkiwał lokator, i tak nie pozwoliłoby na stanowcze wykluczenie tego, że towary bez znaków akcyzy właśnie tą drogą się tam znalazły.

Paczka z tytoniem – jak trafnie zauważył skarżący - rzeczywiście nie była mała.

Z drugiej strony – worek, w którym pojedyncze opakowania z tytoniem były schowane, nie był też taki – co było wyraźnie widoczne na zdjęciu z karty 39 - by jako obcy przedmiot od razu rzucił się w oczy po wejściu do zagraconego pomieszczenia. Abstrahując jednak od tego i rozważania powyższego przy uwzględnieniu tego, że do skazania oskarżonej za popełnienie zarzucanych jej czynów konieczne było nie tylko stwierdzenie, że wiedziała, że w

jej lokalu znajdują się papierosy i tytoń, ale że zdawała sobie ona sprawę z tego, że nie posiadają one wymaganych znaków akcyzy, stwierdzić należało, że w świetle - niekwestionowanych także przez skarżącego - zeznań A. I. i protokołu oględzin brak było uzasadnionych podstaw do podważenia twierdzeń oskarżonej, że nie zaglądała ona do mieszkania, w którym znaleziono „nielegalne” towary i że dopiero w czasie przeszukania dowiedziała się o tym, że się one w nim znajdowały. Nic nie świadczyło o tym, by jednak korzystała ona z niego.

W tej sytuacji – zwłaszcza, gdy ze zgromadzonych dowodów wynikało, że w budynku zajmowanym przez oskarżoną w innych pomieszczeniach umieszczone zostały podobne wyroby bez znaków akcyzy, a więc możliwość, iż w pobliżu jej lokalu przebywała jakaś osoba, która mogła podrzucić tego rodzaju towary, nie miała czysto teoretycznego charakteru – niemożliwe było w zgodzie z obowiązującymi w procesie karnym standardami oceny dowodów uznanie oskarżonej za winną dopuszczenia się karalnego posiadania towarów bez znaków akcyzy w rozumieniu kodeksu karnego skarbowego. Pomimo, że w należącym do niej pomieszczeniu znaleziono takie towary, wobec braku możliwości podważenia jej twierdzeń, że nie miała ona świadomości tego, że się one tam znajdowały, konieczne było uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego jej tzw. paserstwa akcyzowego.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – utrzymany został on w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono - po myśli art. 113 kks w zw. z art. 636 kpk – obciążając nimi Skarb Państwa.